ZWIĄZEK STRZELECKI
ZARZĄD GŁÓWNY
WARSZAWA, UL. MYŚLIWIECKA 3/5. TELEFONY: 9.90-81, 9.44-37, 9.84-50.

DZIENNIK ZARZĄDZEŃ I ROZKAZÓW № 12

Dnia 16 sierpnia 1937 r.

Koncentracja Og.-Strzelecka w dniu 8.VIII. w Warszawie — podziękowanie.

OBYWATELE!

Przystępując do organizacji ogólno-strzeleckiej koncentracji w Warszawie, władze główne Z. S. zdawały sobie sprawę z trudności, jakie musiały pokonać odpowiednie komórki organizacyjne, by zamierzenie to wypadło w sposób, godny Związku Strzeleckiego, z trudności pieniężnych i materiałowych, trudności zebrania ludzi, którzy naogół swobodnie swym czasem nie dysponują i t. d.

Rezultat jednak odpowiedział całkowicie naszym oczekiwaniom.

Koncentracja odbyła się w formach, zbliżonych do ćwiczeń polowych, a jednocześnie w warunkach, dostosowanych do naszych skromnych zasobów materialnych.

Większość oddziałów jechała w nocy według z góry ułożonego planu transportów. Rano skromny posiłek i zaraz zbiórka na nabożeństwo. Mimo, że czasu było nie wiele, a niektóre oddziały niemal bezpośrednio z pociągów musiały się udać na plac zbiórki — wszystkie oddziały sprawnie stawiły się na czas, dzięki czemu zdanie raportu i nabożeństwo mogło się odbyć bez opóźnienia, ściśle według programu.

Po nabożeństwie nastąpił przemarsz do grobu Nieznanego Żołnierza i bezpośrednio stamtąd do Belwederu, a następnie defilada.

Oddziały przemaszerowały w trudnych warunkach, bo w bardzo upalny dzień w samo południe, ogółem ponad 13 kilometrów, niemal bez odpoczynku. Mimo to sprawność, postawa i zachowanie się strzelców były nienaganne.

Defilada znalazła uznanie tak przyjmującego defiladę, Pana Gen. dyw. Norwid-Neugebauera, jak i publiczności. Pan Gen. dyw. Norwid-Neugebauer po defiladzie kazał oświadczyć wam, strzelcy, że widocznie zrobione zostało możliwie wszystko, by podnieść wartość zewnętrzną oddziałów Z. S., o czym zamelduje Panu Marszałkowi Śmigłemu-Rydzowi.

Ze swej strony stwierdzamy, że postawa wszystkich oddziałów, poza drobnymi usterkami, była bardzo dobra.

Oddziały regionalne budziły niekłamany zachwyt wszystkich obserwatorów. Podkreślić należy tężyznę nie tylko fizyczną, ale i moralną członków, a szczególnie członkiń tych grup. Wykonali oni przemarsz tak jak i wszystkie oddziały, ponadto jednak, przed nabożeństwem musieli odbyć próbę, a po defiladzie — wystąpić w widowisku. Mimo to wieczorem, na kwaterach wesoło, dziarsko spędzali czas na zabawie aż do odmarszu na stacje kolejowe.

Ta wesołość i dobry nastrój po dużym wysiłku fizycznym jest zjawiskiem bardzo wartościowym, dobrze świadczącym o naszych strzelcach i strzelczyniach.

Występy grup regionalnych były nie tylko miłą rozrywką dla widzów, ale i momentem propagandowym, który wydatnie się przyczynił do dodatniej oceny pracy Związku Strzeleckiego przez społeczeństwo.

Oddziały strzelczyń zaprezentowały się bardzo dobrze. Ubiór komendantek i strzelczyń, wytrwałość w czasie przemarszu, postawa i krok w czasie defilady nie pozostawiały niemal nic do życzenia.

Nasi najmłodsi członkowie — orlęta, starali się, jak zawsze dorównać krokiem i dziarską postawą swoim starszym kolegom, i, mimo młodego wieku, dzielnie przetrzymali trudy przemarszu i dobrze zaprezentowali się na defiladzie.

Oddziały kolarzy zaimponowały społeczeństwu i czynnikom fachowym wysiłkiem sportowym a następnie ilością i dziarską postawą. Jak wyraził się jeden z organizatorów — obserwując patrole kolarskie, można było uczyć się geografii Polski, gdyż widać było na ulicach Warszawy szarfy patroli z nazwami miejscowości z całej Polski. Wszystkie patrole przed przybyciem do Warszawy przejechały od kilkudziesięciu do kilkuset kilometrów, bo z najdalszych krańców Polski.

W czasie defilady postawa i krok kolarzy były bez zarzutu, jeśli nie użyć bardziej pochlebnego określenia.

Motocykliści i kajakowcy przed dniem koncentracji dokonali również uciążliwego wysiłku, wykonując rajd, względnie spływ często z bardzo odległych miejscowości. Ich postawa i zachowanie się w dniu koncentracji i w defiladzie zasługują również na całkowite uznanie.

Tak więc wszystkie grupy strzeleckie, łącznie z sekcjami gołębi pocztowych, które brały udział w koncentracji i wszystkie władze organizacyjne dały dowód wielkiej sprawności, gotowości do ponoszenia trudów i dyspozycyjności na apel władz głównych.

Są to nadzwyczaj cenne wartości, które powodują, że organizacja nasza stanowi istotną siłę.

Wiemy, że przy organizacji tak dużej imprezy mogło być szereg usterek. Że znieśliście wiele niewygód w czasie transportów, że organizacja wyżywienia i zakwaterowania była dość prymitywna.

Wynikało to jednak z naszych warunków i z tego, że w minimalnym tylko zakresie korzystaliśmy z pomocy czynników z poza organizacji, że polegaliśmy prawie wyłącznie na własnych środkach, które są skromne.

Ale tymbardziej podnosi to wartość waszego wysiłku. Bo nie byłoby wielką zasługą przyjechać w wygodnych wagonach, spożywać posiłki dobrze przygotowane tuż przy miejscach zakwaterowania i mieć wygodne noclegi przed głównym wysiłkiem i po nim.

Tych warunków nie mogliśmy wam z resztą zapewnić.

Mimo tych niewygód nie słyszeliśmy by były narzekania. I mamy nadzieję, że ich istotnie nie było. Daliście tym dowód, że Związek Strzelecki umie nie tylko deklamować o tężyźnie żołnierskiej i gotowości do znoszenia trudów, ale i znosić je rzeczywiście, gdy trzeba.

Pod tym względem zdaliście w dniu 8 sierpnia egzamin!

Dziękujemy wszystkim Zarządom, Komendantom i poszczególnym działaczom Z. S. za pracę organizacyjną i wysiłek, jaki włożyli w przygotowanie i obesłanie koncentracji.

Dziękujemy wszystkim strzelcom i strzelczyniom za poświęcenie swego czasu, włożoną pracę, dobrą postawę w czasie defilady oraz ogólne zachowanie się w czasie koncentracji.

Rozkaz niniejszy odczytać przed frontem oddziałów.

Rozdzielnik: jak D.Z.R. 1/37 i oddziały.

KOMENDANT GŁÓWNY
Frydrych Marian,
ppłk.

PREZES
Fr. Paschalski

Druk. „KADRA" Warszawa, ul. Długa 50.